



Mirosław Derecki (M.D.)

60 TYTUŁÓW

ROZMOWA Z DYREKTOREM WYDAWNICTWA LUBELSKIEGO –
IRENEUSZEM CABANEM

- Autorzy ciągle podnoszą sprawę piętrzących się trudności z wydawaniem książek, słyszy się wciąż o braku „mocy przerobowych” w drukarniach, o niedostatecznej ilości papieru, o wydłużających się w nieskończoność terminach wydawniczych. Jak wyglądają te sprawy „z podwórka” Wydawnictwa Lubelskiego? Jak zakończyliście rok 1985 i z czym wchodzić w 1986?

- No cóż, można by powiedzieć, że ubiegły rok zakończyliśmy dwojako: i bardzo dobrze, i zarazem gorzej niż w latach poprzednich. Dobrze - bo w 1985 r. wydaliśmy książki w około pięciu milionach egzemplarzy, to znaczy najwięcej w historii naszego wydawnictwa, o 46 orać więcej, niż w roku 1984 (dodam, że jeszcze przed kilku laty marzyliśmy o osiągnięciu jednego miliona egzemplarzy wydanych w ciągu roku). Ale inaczej wyglądać będą osiągnięcia ubiegłoroczne, jeżeli spojrzymy na nie pod kątem liczby wydanych tytułów. Bo tych wydaliśmy 52. To znaczy mniej niż w latach poprzednich. Ogólny wysoki nakład zawdzięczamy książkom dla dzieci...

- Ale jawi się też problem tzw. „książek niskonakładowych”; przede wszystkim kosztownych w druku i skomplikowanych w produkcji pozycji naukowych.

- Tak. To bardzo poważne zagadnienie. W końcu, do czego dojdziemy, jeśli w rozwijającym się kraju, przy postępującej wciąż naprzód nauce, będziemy mieli wciąż i wciąż mniej możliwości wydawania właśnie naukowych dzieł, warunkujących dalszy rozwój nauki? Sytuacja w tym względzie jest ciężka w całym kraju, a my tutaj, jako Wydawnictwo Lubelskie, zostaliśmy z tym problemem zupełnie sami, bez żadnego wsparcia. Nie mamy możliwości druku takich książek i każdy dzień przynosi coraz gorszą sytuację. Od kilku lat leżą u nas maszynopisy książek, opracowane edytorsko i całkowicie gotowe do druku, ale, niestety, niemogące wejść w ostateczne stadium realizacji. Próbowaliśmy nawet nawiązać jakieś porozumienie z drukarnią Uniwersytetu im. Marii Skłodowskiej-Curie, ale UMCS stwierdził, że on także nie posiada możliwości (to znaczy „mocy produkcyjnych”) druku tych

książek. Dziwne: chodzi przecież tutaj - w przeważającej części - o dzieła naukowców właśnie z UMCS! Musieliśmy w ostatnich czasach zrezygnować m. im. z druku „Lubelskiego Rocznika Pedagogicznego”, z „Rocznika Polonijnego”, z kontynuacji „Regionu Lubelskiego”... Tytło dlatego, że nie mamy gdzie ich drukować. Ale, jak już powiedziałem, sprawa książki naukowej to nie tylko problem lubelski, to problem ogólnopolski!

- Wróćmy, zatem do tego, co możecie wydać w roku 1986.

- Planujemy wydanie około 60 tytułów. W tym 30 ubiegłorocznych, z „poślizgu”. Ale trzeba podkreślić, że każda z tych książek zapowiada się jako pozycja do wysokiego notowania na rynku wydawniczym. Już kilka tygodni temu pojawiło się na półkach księgarskich obszerne dzieło Jerzego Łojka „Geneza i obalenie Konstytucji 3 maja”, do druku podpisana jest książka Władysława Góry „Polska Rzeczpospolita Ludowa”, wznawiamy (jest to właściwie nowe zupełnie opracowanie) poszukiwaną pozycję pt. „Działania wojenne na Lubelszczyźnie w 1939 r.” Ludwika Głowackiego. Szeroką dyskusję powinna wywołać książka prof. Zygmunta Mańkowskiego: „W kręgu polskich doświadczeń historycznych”. Po prawie dwudziestoletniej nieobecności na rynku ukaże się bardzo poszukiwana książka Jerzego Markiewicza - „Paprocie zakwitły krwią partyzantów”. Z „lublinianów” wydajemy „Szkoły im. A. i J. Vetterów w Lublinie” Karola Poznańskiego oraz wznawiamy „W dawnym Lublinie” Henryka Gwareckiego.

- Co z „serią wspomnieniową” ludzi nauki?

- Przygotowana jest m.in. książka prof. Andrzeja Burdy „Przymrozki i odwilże” (część I, do 1956 r.), wydamy książki wspomnieniowe prof. Mariana Tyrowicza i prof. Michała Strzemskiego.

- Ale widzę w planie wydawniczym także pozycje naukowe.

- Tak. Będą to książki Ludwika Flecka, Narcyza Łubnickiego, Bożeny Kowalowej. Wreszcie książki popularnonaukowe i literatura piękna: Kazimierz Dymel - „Skąd ten blask, profesorze Sedlak?”, „Obietnice parapsychologii” Zygmunta Pikulskiego...

- A co z lubelskimi literatami?

- Ukażą się książki Tadeusza Jasińskiego, Adolfa Lekkiego, Marii Józefackiej, Jana Longina Okonia; większość - o tematyce młodzieżowej.

- A jeśli chodzi o literaturę bardziej poważną?

- Między innymi Sienkiewicz, Kraszewski i Prus.

Pierwodruk: „Kamena”, 1986, nr 6, s. 8.